Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 5 MARCA 1935 Nr. 28

Kwestja żydowska w Polsce.

Faktem jest niezaprzeczonym, że w Polsce jest za dużo żydów. Wszak nawet wybitni politycy żydowscy — i sjonistyczni ultranacjonaliści przyznają, że **żaden naród i żadne państwo tak wysokoprocentowej przymieszki żydowskiej znieść i strawić nie może.**

Wiadomem jest, że w **narodach i państwach**, które małą nawet tylko **mają przymieszkę** żydowską, budzi się dziś **silna reakcja przeciw żydom.** We Francji po wielkiej aferze żyda rosyjskiego Stawiskiego coraz więcej ujawnia się, jak fatalnie **zgangrenowała żydowsko-masońska mafja najwyższe i najbardziej wpływowe sfery.** Nawet w tak konserwatywnej **Anglji** budzi się również **reakcja** przeciw zbyt wielkim wpływom żydowskim. Już bodaj we wszystkich krajach kulturalnych —, a nawet mniej kulturalnych powstaje **silny odruch przeciw żydom.** Znanem jest szczególnie ostre nastawienie **hitleryzmu przeciw żydom.**

W **Polsce** po **majowym przewrocie** z roku na rok **wzrastają wpływy żydowskie** tak dalece, że już nawet w obozie sanacyjnym ujawniają się pewne oznaki antysemityzmu —, raczej antyjudaizmu. Pytać się godzi, skąd się wzięły te miljonowe rzesze żydów w Polsce? Duża fala żydów z rozmaitych krajów spłynęła do Polski po rozbiorach. Wprowadzili ich **Prusacy i Austrjacy**, a najwięcej **Moskale. Rząd rosyjski usuwał żydów z istnorosyjskich terenów** — wypierał na terytorja polskie w dwojakim celu: aby przez **wyzysk żydowski osłabiać siły gospodarcze polskie, a dalej, aby mieć podłych sługusów, szpiegów i denuncjantów** — przeciw **opornym Polakom. Największa** atoli **bodaj** fala żydowska spłynęła na **Polskę po 1926 r., po przewrocie majowym.** Na zarzut, że wpuszczono znów do Polski **1.600.000** żydów —, przyznał **min. Składkowski, że 600.000 żydom bez trudności,** często tylko **za poświadczeniem rabina, udzielono obywatelstwa polskiego.** Ponieważ **obywatelstwa udziela się tylko pełnoletnim,** a **automatycznie przez ojca otrzymują obywatelstwo niepełnoletni,** — to liczba **1.600.000 wcale nie jest wygórowana, raczej może za niska.** Później znów przyjmowano **żydów-emigrantów** z Niemiec, którzy, zbogaciwszy się na polskim narodzie, wywędrowali do miast niemieckich, gdyż na polskich ziemiach po powstaniu polskich Banków Ludowych, Rolników i Kupców i rozwoju pol. kupiectwa i rzemiosła już Polaków **wyzyskiwać nie mogli.** Zyski **brali z Polaków,** — lecz służyli **Niemcom,** popierali **politykę eksterminacyjną,** a odgrywali rolę niem. nadpatrjotów i hakatystów. Dużo też żydów już za czasów zmartwychwstałej Polski ulotniło się do Niemiec, po części przed poborem do wojska. Ci emigranci po przewrocie hitlerowskim w Niemczech, znów masowo powrócili do Polski. Wiemy dobrze, że światowe żydostwo z masonerją najbardziej **wrogo** było **nastrojone przeciw** Polsce — i że głównie **żydowsko-masońskiej** mafji zawdzięczamy **plebiscyty,** odcięcie czystopolskich okolic i stworzenie cudacznego, a dla Polski tak szkodliwego i niebezpiecznego tworu **„Wolnego Miasta Gdańska".**

Nie potrzeba chyba obszernych dowodów na o, **że niebezpieczeństwo żydowskie dochodzi u nas do najwyższego szczytu** i że cały **naród polski musi zorganizować potężną samoobronę.** Ze też samoobrona jest bezwzględnie konieczną, wykazują statystyki **zachłannego pochodu żydowskiego** Pismo „Samoobrona" i wszystkie pisma narodowe podają w każdym prawie numerze wykazy postępującego zażydzenia, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż samoobrona jest **nakazem narodowym — i katolickim.** Twierdzę bez zastrzeżenia, że samoobrona **przeciw zalewowi żydowskiemu jest nakazem sumienia katolickiego.**

J. E. Ks. Kardynał Kakowski wskazał w swojej odpowiedzi na **jeden** tylko odcinek **szkodliwej dla katolicyzmu** roboty żydowskiej, a mian. bezbożną, antykatolicką i pornograficzną literaturę, wychodzącą z kuźni **wydawnictw żydowskich.** Już to samo niebezpieczeństwo powinno **zmobilizować wszystkich katolików do odparcia tegoż groźnego zła,** które już wywołało w znacznych zastępach polskich fatalną **demoralizację.** Zażydzenie powoduje upadek katolików nie tylko pod względem moralnym, ale i gospodarczym, **nędzę i emigrację katolików.** Dotąd utrzymujemy **kościoły** kat., **budujemy nowe,** rozwijamy Akcję Katolicką —, a potem, — czy **żydzi będą łożyli na nasze potrzeby katolickie?** Czy może **chcemy, by** kiedyś nasze **kościoły zamieniły się w ruiny** albo iżby je przerabiano, — jak w Bolszewji, na kina lub lokale zabaw?

Ze stanowiska **narodowego** i **państwowego** jest samoobrona przeciwżydowska niemniej **konieczna.** Zydzi zawsze uważali się **obcymi** w stosunku do polskiego narodu. Zydzi **byli** w przeogromnej większości — i są **pijawkami narodu i państwa** polskiego, a za **rządów zaborczych przeciw nam walczyli; im zawsze** był bliższym **Niemiec lub nawet Moskal, niż Polak,** — a do **Polaka** zbliżali się — tylko dla **zarobku. Zydostwo wyrządzało i wyrządza nam nieobliczalne szkody gospodarcze, — bo lichwiarstwem** doprowadziło ogromnie dużo Polaków **do nędzy** — i utraty **warsztatu pracy. Rozpijali naszych włościan, podżegali do pieniactwa —, demoralizowali polską młodzież,** — **a szpiegowali i zdradzali,** gdy **toczyły się walki wolnościowe.** A dziś — w kraju **przymilają się do sanacji,** aby **otrzymać posady, dobrze płatne i różne koncesje i dostawy, udają** żarliwych **prorządowców** i **państwowców,** ale wobec **zagranicy oskarżają Polskę o pogromy,** których **nie** było, **plwają na naród polski** i na **wszystko,** co nam jest **czcigodnem i świętem.** Bodaj do **żadnego narodu i państwa nie odnoszą się z taką zjadliwością i nienawiścią, jak do naszego.** Na **żydów** nigdy **nie** możemy **liczyć,** bo oni **zwrócą** się zawsze tam, gdzie mogliby **zarobić i uzyskać** wpływy. Nie wolno nam zapominać, że w **przygotowaniu rozbiorów żydzi** i **masoni** również niemałą odgrywali rolę, że w **Wersalu szkodzili** Polsce, jak tylko mogli, okazywali **bolszewikom najwyższą sympatję, a nas zdradzali. Niema zgoła niczego,** coby nas mogło wzg. musiało zniewalać do jakiejkolwiek **sympatji lub życzliwości** wobec żydów, raczej wszystko za tem przemawia, abyśmy ich zwalczali i się od nich odgradzali. Naszem hasłem, nakazem narodowo-państwowym być musi: **Precz od żydów — swój do swego —, swój od swego, swój dla swego i swój przez swego, — nic od żyda, nic dla żyda, nic przez żyda.**

Ks. Narodowiec.



Gen. Gamelin, szef wojsk francuskich, objął urzędowanie. Widzimy go w pracowni w towarzystwie swego asystenta gen. Georges, który jeszcze leczy się z ran, odniesionych w zamachu na króla jugosłowiańskiego w Marsylji.

Zydzi zapowiadają walkę.

M. Indelman omawia wnioski („Hajnt" Nr. 37), jakie żydostwo winno wyciągnąć z ostatniej sesji,

Przywódcy żydowscy muszą wystąpić z oświadczeniem publicznem:

„— Ci, którzy reprezentują samodzielną żydowską myśl polityczną, winni wypowiedzieć się do ludu żydowskiego w Polsce i to słowo musi być jasne i wyraźne. Musi ono wyjaśnić szerokim masom polskiego żydostwa prawdę o naszem stanowisku w kraju, które chwieje się coraz bardziej. To słowo winno skierować masy żydowskie na **drogę dalszej walki o byt narodowy i ludzki".**

„ — Na nas ciąży obowiązek, aby ten proces przyśpieszyć i skierować **rosnące rozgoryczenie** mas żydowskich **na drogę jasnej, świadomej walki o nasz byt narodowy".**

A więc do walki wzywają żydzi — ? Z kim? **Oczywiście z narodem polskim.** Jestto jeden dowód więcej, jak bardzo żydostwo w Polsce się rozzuchwaliło za czasów sanacji.

Konferencja rządu z żydami.

Zydzi wiele się spodziewają od min. Kościałkowskiego.

Pismo żydowskie **„Unser Leben“** z dniu 19 lutego za londyńską „Post" podaje następującą wiadomość z Warszawy:

„Zapowiedziane jest odbycie wspólnej konferencji wszystkich stronnictw żydowskich z przedstawicielami rządu polskiego celem wyjaśnienia raz na zawsze wzajemnych stosunków. Sensacyjny ten wniosek wysunięty został na **poufnej konferencji polskiego ministra** spraw wewnętrznych **z przodującymi politykami żydowskimi. Minister Kościałkowski, który uważany jest za przyszłego premjera Polski, utrzymuje nader liberalne stosunki z żydami. Nie brał** on udziału w ostatniej wielkiej debacie sejmowej w **sprawie żydowskiej,** widocznie dlatego, że rozumiał bezużyteczność dyskusji przed szerszem antyżydowskiem forum. **Ale zaraz po sesji sejmowej okazał on gotowość dojścia do pokojowego porozumienia z żydami i wywarcia w kołach rządowych wpływu na korzyść żydów.**

Z planem zwołania wspólnej konferencji z rządem wiążą żydzi polscy bardzo wielkie nadzieje na przyszłość".

Tyle „Unser Leben".

Zyd na czele przemysłu łódzkiego.

Jak donosi sanacyjna „Republika", dyrektorem Związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem ma zostać żyd **dr. Henryk (recte Chaim) Berkowicz. Dotychczas** na stanowisku tem **był Polak Srzednicki.** Zmiana ta jest bardzo charakterystyczna dla naszych stosunków, zwłaszcza dlatego, że wiadomo, iż w wielkich organizacjach gospodarczych stanowiska kierownicze obsadzane są przy conajmniej cichej aprobacie czynników rządowych.

Protekcja więcej znaczy niż pieniądze.

W sanacyjnym „I.K.C." z dn. 27 lutego rb. znajdujemy takie ogłoszenie:

Poszukuję zaraz energicznego Pana, któryby za udział w większem przedsiębiorstwie podjął się wysanowania tegoż. — Gotówka niekonieczna — tylko energja i **stosunki w sferach wpływowych.**

Stosunki w **sferach wpływowych** to grunt — innemi słowy **protekcja.**

Czy to ogłoszenie **nie obrazuje najlepiej czasów,** w jakich żyjemy?

Obrady budżetowe w Senacie.

Niezmienny optymizm „sanacji". — Zdrowy krytycyzm opozycji.

Warszawa. Obrady nad budżetem w Senacie rozpoczął referat posła Popławskiego (BB.), który stwierdził, że położenie gospodarcze można określić słowami „nieziszczone nadzieje." Nie znikła jeszcze nadzieja dodatniej poprawy. Bardzo interesujące były jego wywody n. t. sytuacji zagranicznej i wewnętrznej.

Jako najważniejsze zdarzenie w naszej polityce gospodarczej w roku ubiegłym, sen. Popławski uważa dekret walutowy z czerwca ub. r., kładący kres dwuwalutowości. Dekret oddłużeniowy w rolnictwie stał się głównem centrum zagadnień państwowo-gospodarczych. Równanie cen na rolnictwo uważa za rzecz beznadziejną, którego żaden rząd ani żadne społeczeństwo nie potrafi realnie rozwiązać. Front ku wsi nie może być jednocześnie skierowany przeciwko miastu.

Szeroko przedstawił wyniki dotychczasowej działalności rządu w dziedzinie rolnictwa. Uważa, że najostrzejszy wstrząs kryzysowy minął, na co wskazuje poprawa zatrudnienia w przemyśle i t. d. Pokrycie deficytu musi być oparte na krótkoterminowych operacjach finansowych skarbu, gdyż jest to tańsze i więcej celowe.

Przemówienie sen. Głąbińskiego.

Dyskusję, która przeciągnęła się do późnego wieczora, rozpoczął sen. Głąbiński w imieniu Klubu Narodowego. Mówił on, że obecnie i od rządu i od przedstawicieli większości słyszymy **słowa prawdy o naszem położeniu**, czego w latach **poprzednich nie było.** Przemówienia te brzmią niemal, jak echo dawnych przemówień opozycyjnych. Nie można się oprzeć wrażeniu, że **zbliżający się kres kadencji parlamentarnej i nadchodzące wybory są przyczyną tego wyrównania poglądów.**

Sprawy skarbowo-gospodarcze.

Sen. Głąbiński omawiał obszernie sytuację skarbowo-gospodarczą, podkreślając **systematyczne zjadanie własnych kapitałów i majątku narodowego. Konieczna** jest **reforma** naszej **administracji**, trzeba **skończyć** z powoływaniem ludzi **niekompetentnych na wysokie stanowiska.** Mnóstwo **pozycyj w budżecie** posiada **charakter dyspozycyjny** w tym sensie, że dają one **możność** czy to **ministrom** czy innym organom **dysponowania funduszami państwowemi** na cele, niezawsze potrzebne.

Apel premjera do społeczeństwa.

Premjer zwrócił się z apelem do **społeczeństwa,** ażeby swoją inicjatywą gospodarczą **przyczyniło** się do wysiłków rządu. Apel taki nie może mieć pożądanego rezultatu, gdyż **całe życie społeczne i gospodarcze opanowane jest przez rząd i organy rządowe.** Jeżeli znalazłby się lekkomyślny **człowiek,** któryby **założył większe przedsiębiorstwo, nie wpisując** się równocześnie do **pewnego stronnictwa, to będzie rozmaitemi sposobami zrujnowany.** Premjer apeluje do społeczeństwa, ale **rząd wcale nie ma chęci rozmawiania z tem społeczeństwem,** poza jednem tylko **stronnictwem rządowem.** Niedawno odbył się **zjazd kobiet katolickich** przy udziale **3000 kobiet** z całego kraju, które **nie mogły uzyskać audjencji ani u premjera ani u ministra oświaty.** — Wydano hasło **„frontem do wsi".** Nie powinno się jednak popierać specjalnie jednej warstwy, a raczej rząd powinien stanąć **„frontem do całego społeczeństwa". W panującym u nas systemie nie mamy nadziei polepszenia naszych stosunków finansowych i gospodarczych.**

Konstytucja wyrazem systemu.

Wyrazem tego systemu jest **projekt nowej konstytucji,** która nie odpowiada naszym tradycjom historycznym. — Ale wierzymy, że przyjdzie czas, kiedy naród **polski będzie mógł odetchnąć pełną piersią** w atmosferze **prawdziwej wolności i prawdziwej niepodległości.**

Dalsze głosy opozycji.

Sen. **Woźnicki** (Ludowiec) zwrócił uwagę, że **rząd' który wzywa dziś** społeczeństwo do **współpracy, robi wszystko, ażeby je odwrócić od siebie.** Dopiero gdy **jest źle,** zwraca **się do niego,** przygotowując pigułkę konstytucji. **Klub Ludowy nie ma wielkiego zaufania do wygłoszonych** zdań referentów **na** tle obecnej **sytuacji gospodarczej. Położenie wsi jest katastrofalne,** a minister Poniatowski jako środki wskazał wielkie inwestycyjne roboty publiczne i intensyfikację rolnictwa. Tymczasem **sytuacja jest beznadziejna.**

Sen. Kłuszyńska (PPS.) **przypomina, że społeczeństwo było dawniej rządowi zupełnie niepotrzebne.** Dzisiaj **oświadczenie premjera dowodzi, że taktykę taką rząd uznał za błędną. Rząd nie miał żadnego planu,** a stosował tylko **przymus i politykę silnej ręki.** Teraz nagle zrodziło się zrozumienie potrzeb szerokich mas i znalazło się **serce dla rolnika i podatnika.** To jest dowodem **bankructwa** metod dotychczasowych. Polska jest traktowana jako kolonja kapitalistyczna. W latach **1929 do 1934** zarobki **górnicze** w Polsce zmniejszyły się **o 200 miljonów** złotych. Powszechne bezrobocie jest symptomatycznem zagadnieniem dzisiejszego załamywania się ustroju.

Panowie mówią, że mają **ideologję.** Ale ta **ideologja** objęła tak **szerokie kręgi,** że sami **panowie chcieliby się wielu z nich pozbyć. Ale oni nie odejdą i modlą się na codzień: „Sławku, aniele stróżu mój, ty zawsze przy mnie stój".** Co o tych ludziach powiedzieli już publicznie panowie Sławek, Prystor, a ostatnio Maćkiewicz? **Podskakiewicz polityczny, fagas, oto wyrazy,** jakiemi oni **charakteryzują te elementy.**

W świecie gotują się wielkie niespodzianki. Ale taka potęga, jaka w tej chwili **rośnie w Niemczech,** rośnie na to, ażeby świat przebudować i **przekreślić teraźniejsze granice.** Sen. Kłuszyńska **uważa, że przyjaźń z Niemcami nie jest przyjaźnią,** która może ludność Polski **napawać uczuciem spokoju.**

Sen. **Pant (Niemiec)** oświadczył, że klub jego będzie głosował za budżetem, ażeby dać wyraz przychylnemu ustosunkowaniu się do potrzeb państwa.

Sen. Michejda (NPR.) zwraca uwagę, że **opozycja rzeczowo krytykowała** działalność budżetową, a ze strony **„sanacji"** dowodzono, **że to były oznaki defetystyczne.** Tymczasem dzisiaj z tem występuje obóz rządowy. Wszystkich, którzy **przeciwstawiali się polityce „sanacyjnej",** nazywano **„antypaństwowcami",** a dziś całą winę zwala się na brak czynnika obywatelskiego. Przechodząc do polityki zagranicznej, podnosi, że wysiłki Polski powinny **koncentrować** się nad wzmocnieniem **frontu przeciwniemieckiego w Europie.**

Sprawozdawca generalny, sen. Popławski (BB), polemizował na końcu z mówcami, **zwłaszcza z sen. Michejdą.**

Nowa Konstytucja w komisji sejmowej.

Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła w czwartek do rozpatrywania projektu zmiany Konstytucji w ujęciu senatora Rostworowskiego, uchwalonem przez Senat.

Obrady rozpoczęły się od referatu posła Cara (BB), który zaznaczył, że przedmiotem dyskusji mogą być tylko zmiany, uchwalone przez Senat.

Omawiając zmiany, wprowadzone przez Senat, zaznaczył, że mają one tylko charakter kodyfikacyjny, **a głębsze zmiany dotyczą prawa wyborczego do Sejmu oraz składu Senatu.** Uznał za słuszne, że Senat skreślił **proporcjonalność wyborów.** Przychylił się również do zmian, dotyczących składu przyszłego Senatu i w rezultacie wypowiedział się za przyjęciem wszystkich zmian Senatu. Po referacie przewodniczący komisji, poseł Makowski (BB), zaznaczył, że przedmiotem dyskusji mogą **być tylko poprawki Senatu.**

Przemówienie pos. Rataja.

W dyskusji zabrał pierwszy głos poseł Rataj (Kl. Lud.), który na wstępie zaznaczył, **że zmiany Senatu sięgają głęboko w tekst w układzie Sejmu** i dlatego dyskusja powinna dotyczyć **całokształtu zagadnień konstytucyjnych.** Dalej zaznaczył, że zarzut, jakoby **opozycja nie interesowała** się zagadnieniem zmiany konstytucji, jest **niesłuszny.** Społeczeństwo pragnęło głębszej zmiany konstytucji w roku 1926, lecz wtedy BB. zwlekało z przeprowadzeniem tej zmiany przez różne manewry.

„W roku 1926 istniał entuzjazm dla hasła zmiany konstytucji. Dzisiaj ten zapał ostygł zupełnie. Dawniej wierzono, że silny **rząd będzie lekarstwem na wszystkie dolegliwości. Dzisiaj silny rząd stał się synonimem samowoli i nadużyć, synonimem bezprawnie działającego egzekutora** lub policjanta, **bijącego przy każdej sposobności.** W społeczeństwie niema obecnie zapału dla konstytucji.

Projekt konstytucji dąży do ukrycia samowładztwa. **Pozory praw** Sejmu w połączeniu z samowładztwem **muszą doprowadzić do nieszczęścia.** Troska o państwo odrzuca całą tę konstytucję, jako dla państwa niebezpieczną.

Poseł Polakiewicz skapitulował.

Złożył mandat poselski do dyspozycji p. Sławka.

Warszawa. Głośna sprawa usunięcia wicemarszałka Sejmu dr. Polakiewicza z BB. w dalszym ciągu nie przestaje zaprzątać uwagi warszawskich kół politycznych. Na temat konsekwencji postanowienia prezydjum BB. pojawiają się coraz to nowe pogłoski.

Trudno sprawdzić, co w nich prawdą, a co wymysłem. To zdaje się być pewnem, że Polakiewicz **jednak złożył swój mandat** poselski do dyspozycji płk. Sławka, zawiadamiając go o tem specjalnem pismem osobistem. Tekst tego pisma i decyzja prezesa Sławka nie jest dotąd ogłoszona. Wiadomo jedynie, że Polakiewicz zgłosił w biurze Sejmu prośbę o czterotygodniowy urlop ze stanowiska posła na Sejm i wicemarszałka Sejmu. Zgodnie z regulaminem obrad Sejmu urlop ten może być udzielony dopiero na najbliższem posiedzeniu.

Zwycięski pochód młodzieży narodowej.

Przygniatająca większość narodowa na uniwersytecie i politechnice lwowskiej. — Również w Warszawie obóz narodowy górą!

Lwów. Na walnem zgromadzeniu **„Bratniej Pomocy" politechniki** przy pierwszem głosowaniu **młodzież narodowa** uzyskała **297** głosów, a **zjednoczona** „sanacja" wraz z lewicą tylko **46.** W czasie zebrania stosunek ten zmienił się jeszcze bardziej na korzyść młodzieży narodowej, która przy następnem głosowaniu uzyskała **350,** podczas gdy „sanacja" wraz z lewicą tylko **34.** Tem samem stosunek głosów narodowych do „sanacyjno"-lewicowych przedstawiał się jak 10:1.

Ustępującym władzom „Bratniej Pomocy" udzielono absolutorjum. Wybory nowego zarządu odbędą się w najbliższym czasie.

Na walnem zebraniu **„Bratniej Pomocy" uniwersytetu** sanatorzy przypuścili generalny szturm, posługując się w swych wystąpieniach najbardziej niedorzecznemi i demagogicznemi argumentami.

Mimo wszystkich wysiłków ponieśli oni **ciężką klęskę.** Przy głosowaniu mianowicie **młodzież narodowa** uzyskała **316** głosów (tj. prawie **75** proc.), a zjednoczona „sanacja" wraz z **lewicą** tylko **111.**

Jak wiadomo, kilka dni temu młodzież narodowa odniosła również zwycięstwo w **lwowskiej Akademji Medycyny Weterynaryjnej.**

Warszawa. Odbyło się doroczne walne zebranie członków **„Bratniej Pomocy" uniwersytetu warszawskiego** przy bardzo licznym udziale studentów. Po zagajeniu zebrania przez prezesa „Br. Pom.", p. Władysława Gągola i złożeniu sprawozdań uchwalono przez aklamację udzielić ustępującemu narodowemu zarządowi absolutorjum i podziękowanie za owocną pracę. Bo przyjęciu szeregu wniosków zebranie zamknięto odśpiewaniem hymnu Młodych.

Wybory do nowego zarządu „Bratniej Pomocy" prawdopodobnie nie odbędą się, gdyż, jak dotąd, zgłoszono tylko jedną listę kandydatów ustępującego zarządu **młodzieży narodowej.** Świadczy to najlepiej **o sile narodowców na terenie stołecznego uniwersytetu.**

Rozłamowcy z Partji Pracy tworzą nowe stronnictwo.

Rozłam w Partji Pracy, o czem donosiliśmy ostatnio, wywołał w kołach politycznych wielkie wrażenie i jest komentowany jako nowy etap rozpadania się Bezpartyjnego Bloku.

Krąży wersja, że grupa rozłamowców z p. Filipowiczem na czele ma utworzyć nowe stronnictwo pod nazwą **Narodowej Partji Pracy.** Na czele stronnictwa stanęliby: b. ambasador Tytus Filipowicz, min. Hipolit Gliwic, Wojnicz Sieniecki, prof. Politechniki warszawskiej, Antoni Plutyński i inni.

Podobno utworzył się już komitet nowej partji, który opracowuje deklarację ideową stronnictwa.

Indje zakupują w Polsce wyroby włókiennicze.

Przemysł białostocki i łódzki sprzedał kupcom z Indyj angielskich wyrobów włókienniczych, wartości 500.000 zł, Cały transport odejdzie drogą morską przez Gdynię.

Nagły zgon w czasie tańca.

Warszawa. W mieszkaniu woźnego Jędrzejowskiego odbywało się przyjęcie, „zakrapiane" mocno wódką. Między gośćmi znalazł się 22-letni Aleksander Waszkiewicz, który przy dźwiękach gramofonu tańczył z 19 letnią córką J. Gdy gramofon grał tango, Jędrzejowska zauważyła, że partner jej nagle zesztywniał. Kiedy przerażona puściła tancerza, ten bezwładnie osunął się na podłogę. Wezwany lekarz stwierdził śmierć na udar serca.

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

To się działo o godz. 5 wieczorem. Ulokowano nas w domu obok burmistrza i żandarmami obstawiono. Cała prawie ludność na plac się stawiła i chciwa nowości, gapiła się.

Naturalnie przejrzano i nasze tłomoki, szkatułki i inne rzeczy, lecz, gdy po rozwinięciu wojłoka zobaczono skrzyneczki i do odkrycia ich przystąpić chciano, powiedziałem wręcz burmistrzowi, że to są martwe ciała mych dzieci, które, uciekając z niewoli, wiozę z sobą do kraju i prosiłem go, aby odkrywać nie kazał.

— Daj pan znać o tym wypadku do Saratowa — rzekłem wkończu — przekonają się, że mówię prawdę.

Zgodził się na to, zadowolony, żem go wybawił z kłopotu. Spisał z nas trojga i uriadnika protokół, posłał sztafetę do Saratowa z zapytaniem, co dalej z nami zrobić mu każą.

Czwartego dnia na rozkaz gubernatora saratowskiego przywieziono nas do Saratowa. Dwóch żandarmów w osobnym powozie za nami jechało, nasz zaś uriadnik siedział z nami po dawnemu na koźle. Na rogatkach w Saratowie czekał na nas policjant dozorujący, który, skoczywszy w tarantas żandarski, odprowadził nas do przygotowanego dla nas domu, blisko policji. Zaledwie kilka minut dozwolono nam na rozpakowanie rzeczy, gdy wszedł policmajster Bartiniew i zawiózł mnie wprost do gubernatora.

W ogromnej sali przyjął mnie bardzo uprzejmie szpakowaty i bardzo wysokiego wzrostu mężczyzna. Był to sam gubernator, major-generał Własow, który będąc uprzednio lat dziesięć, jak to mi potem sam opowiadał, w Warszawie, mówił czysto i płynnie naszym językiem. Wprowadził mnie potem do własnego gabinetu i obok siebie posadziwszy, prosił, abym mu wszystkie szczegóły tego wypadku powiedział. Podano nam herbatę i fajki, on natężył słuch, ja zaś zacząłem opowiadać. Gdy przyszło do zmarłych dzieci, on, przerywając mi, powiedział, że już dał rozkaz, aby je stosownie do naszego obrzędu pochowano i dlatego czeka na ks. Snarskiego. Jakoż tenże istotnie przyszedł niebawem i odebrawszy od gubernatora instrukcję, w której do moich życzeń zastosowano się także, oddalił się.

W dalszej ze mną rozmowie zawiadomił mnie jenerał, że o tem zdarzeniu musi donieść do Petersburga, następnie radził mi, aby żona moja przy odkryciu i pogrzebie dzieci naszych była nieobecną. Uspakajając mi w mojem nieszczęściu, gubernator zaręczył mnie, żebyśmy oboje w jego osobie widzieli nie surowego sędziego, ale wyrozumiałego i współczującego człowieka. Po chwili namyślu zapytał, dlaczego, ukrywając się przez 7 miesięcy, kiedy wszyscy o mojem nieistnieniu byli prawie przekonani, czasu tego nie użyłem na ucieczkę? Odpowiedziałem mu, że bałem się rozłączenia mego z żoną. On, popatrzywszy wówczas na moje kajdany, przeprasza, że mnie z nich uwolnić nie może, dlatego, że prawa dla przestępców politycznych i dezerterów są srogie, ale, że są za ciężkie, to przemienić je każe, dodając, że się spodziewa, iż z tej ulgi nie uczynię żadnego niewłaściwego użytku. Zaręczyłem mu słowem honoru, że wdzięczność moja za okazane współczucie jest i będzie tak wielka, że raczej poświęcę się na wszystko, niż bym miał jego na odpowiedzialność narazić. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 4 marca 1935 r.

Kalendarzyk. 4 marca, Poniedziałek, Kazimierza Kr. W., Lucj·
5 marca, Wtorek, Adrjana i Euzebjusza.
Wschód słońca g. 6 — 15 m. Zachód słońca g. 17 — 20 m.
Wschód księżyca g. 6 — 25 m. Zachód księżyca g. 18 — 42 m.

Jaka będzie pogoda w marcu?

Według meteorologa p. Prengla będzie od 1—10 bm. dość pogodnie, choć mglisto, z przejaśnieniami. Wzrost zachmurzenia i skłonność do opadów w połowie i pod koniec okresu. Ciepło w bezchmurne dni w połowie okresu.

Od 11—20 bm. pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi opadami w postaci mieszanej i krup od 12—16 i w samym końcu okresu. Koniec okresu przyniesie ponownie przejściowe ocieplenie. Zaburzenia atmosferyczne głównie około 12, 16 i 20 marca.

Od 21—31 bm. pochmurno i wietrzno z przelotnemi opadami, zwłaszcza na północy i zachodzie kraju Około 22—28 bm. zaburzenia atmosferyczne, burze wiosenne, niepogoda itd.

Idzie wiosna!

Skowronki, czajki i szpaki już przyleciały.

Wysłańcy wiosny już się zjawili i to pierwsze czajki, stadka skowronków polnych i szpaków.

Na stromych, również słonecznych miejscach ukazał się już podbiał.

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu podaje do wiadomości następ. informację:

I. W związku z wymiarem podatku obrotowego za rok 1934, ustalonym dla drobnych przedsiębiorstw ryczałtowo na podstawie obrotów z lat 1930 i 1931, zdarzyły się wypadki, że podatek w porównaniu do lat 1930 i 1931 jest wygórowany z uwagi na spadek obrotów w roku 1934.

Odwołania, wniesione do komisji odwoławczej, są bezcelowe, ponieważ ustawa nie przewiduje dla tejże komisji kompetencji obniżenia podatku, gdzie płatnicy podlegają podatkowi zryczałtowanemu. W wypadkach znacznej rozbieżności pomiędzy wymiarem podatku za rok 1934, a rzeczywistym obrotem, zaleca się wnieść dobrze umotywowaną prośbę do p. Dyrektora Izby Skarbowej o częściowe umorzenie podatku w drodze łaski.

W myśl bowiem art. 39 ustawy o podatku przemysłowym Izba Skarbowa jest kompetentną, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, do całkowitego lub częściowego zwalniania z podatku względnie do całkowitego lub częściowego umarzania zaległych kwot podatku. Stawienie się przed komisją odwoławczą niema żadnego wpływu na załatwienie sprawy w toku odwoławczym i należy raczej uniknąć kosztów przejazdu do komisji odwoławczej, natomiast wnieść odpowiednią prośbę do p. Dyrektora Izby Skarbowej.

II. Rzemieślnicy, którzy na rok 1935 wykupili świadectwa przemysłowe kategorji VI do VIII i chcieliby być wyłączeni z wymiaru podatku obrotowego zryczałtowanego, winni zaprowadzić księgowość uproszczoną i o tem zawiadomić Urząd Skarbowy.

Stosowny wzór księgowości uproszczonej, dostosowany do potrzeb rzemiosła, opracował Związek Izb Rzemieślniczych w Warszawie. Wzór uzyskał aprobatę Ministerstwa Skarbu.

Księga wraz z dokładną instrukcją nabyć można w Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Z miasta i powiatu

Wiec Z. Z. P.

Lubawa. W ub. niedzielę odbył się w Lubawie w lokalu p. Piotrowiczowej wiec Z. Z. P. Referat wygłosił p. Malchrowicz z Torunia.

W dyskusji licznie zebrani robotnicy żalili się na wyzysk pracodawców, i na brak jakiejkolwiek pomocy ze strony zarządu miasta.

Postanowiono wrócić pod sztandar Z. Z. P., wysłać delegację bezrobotnych do władz o uruchomienie robót w możliwych warunkach pracy i płacy (obecnie bowiem każe się bezrobotnym iść 15 km. do pracy, do tłuczenia kamieni, za wynagrodzeniem 2 zł od potłuczenia 1 km. szabru.

Po uchwaleniu rezolucji przewodn. p. Zimek zamknął wiec.

Za kradzież w kościele.

Lubawa. Dn. 28. ubm. rb. toczyła się w trybie przyspieszonym rozprawa karna przeciwko Michałowi Zielińskiemu z Lubawy. Akt osk. zarzucał Z. kradzież systematyczną od kilku miesięcy pieniędzy ze skarbonki przy św. Antonim w kościele św. Barbary. Oskarżony oświadczył, że dokonał kradzieży dwukrotnie, do czego zmusiła go bieda. Swiadkowie zeznali, że Z. już od kilku miesięcy odwiedzał często w czasie dnia kościół. Siostra Miłosierdzia, pod opieką których znajduje się kościół, zeznała, że od stycznia rb. nie znajdowano w skarbonce żadnych wzgl. tylko drobne kwoty, gdy przedtem było przeciętnie tyg. 11-20 zł. Sąd, biorąc po uwagę ciężki występek, kradzież **w kościele,** skazał Z. na **1 rok więzienia**. Z. był **już karany** przedtem za kradzież **6 mies.**, kara została mu zawieszona. Po obecnym wyroku będzie musiał jedną i drugą „odsiedzić". Z. za czasów Łukasika był **„Strzelcem"**. Oto jeszcze jeden dowód, jakimi to ludźmi otaczał się ów **„profesor"**.

Sprzedaż przymusowa majątku.

Lubawa. W dniu **24 kwietnia rb. naznaczona** jest sprzedaż przymusowa majątku rolnego **Montowo,** obszaru 500 ha., własność spadkobierców Ossowskich. Cena wywołania wynosi **324 100 zł,** rękojmia licytacyjna 53 400 zł. Licytacja odbędzie się w kancelarji notarjusza p. Aleks. Jarzęckiego w Lubawie o godz. 13.

Z walnego zgromadzenia czł. Banku Ludowego.

Nowemiasto. We wtorek, 26 ubm., odbyło się w lokalu bankowym walne zgromadzenie czł. Banku Ludowego. Zagaił je prezes Rady Nadzorczej, ks. prof. Dembieński, pozdrowieniem katolickiem, powitał wszystkich obecnych oraz odczytał porządek obrad, wyjaśniając, że zebranie jest zwołane prawidłowo i do uchwał zdolne. Na przewodniczącego wybrano ks. prof. Dembieńskiego, który do pióra powołał p. Pruską, a jako ławników pp.: gen. Waraksiewicza z Tyliczek, Chylewskiego i Rogackiego z Nowegomiasta. Do punktu drugiego porządku obrad Przewodniczący wyjaśnił, że dotychczas nie nadszedł protokół z rewizji patronackiej, lecz zapewnił zebranych o pomyślnych wynikach rewizji, dokonanej przez rewizora Związku. Dłuższe sprawozdanie z działalności dał dyr. p. Bork. Wynika z niego, że instytucja jest oparta na silnych podstawach i rozwija się mimo kryzysu pomyślnie. Wkłady ciągle rosną. Dłużnikami są przeważnie rolnicy. Bilans balansuje w aktywach i pasywach sumą 1,561,831,60 zł, do tego jednak dochodzą akcepty i depozyt Banku Akceptacyjnego oraz weksle inkasowe, tak, że ogólna suma bilansu wynosi 1.738.571.13 zł. Funduszów własnych łącznie z udziałami instytucja posiada w sumie 349.287.87 zł. Czł. obecnie jest 637. Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej dał prezes, ks. prof. Dembieński,

z którego wynika, że Rada Nadz. odbyła w ub. r. 5 posiedzeń, komisja rewizyjna 10.

Po sprawozdaniach przyjęto jednogłośnie bilans i udzielono pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej. Czysty zysk Banku wynosi 15.313.54 zł, z tego na dywidendy w wysokości 7 proc. przeznaczono 9947 zł, a resztę w wysokości 5366,54 zł przelano na fundusz „delcredere", t. zn. fundusz wątpliwych pretensyj. Uchwalono też granicę najwyższych zobowiązań Banku do 1 milj. zł, najwyższej sumy wkładów do 1500.000 zł. Wysokość kredytów, udzielanych 1 czł., nie może przekraczać 2 proc. bilansu, czyli 30.000 zł. Zaznaczyć należy, że Bank ma zapewnione kredyty w innych instytucjach do 450.000 zł, lecz korzysta z nich w bardzo znikomej części, opierając całą gospodarkę prawie wyłącznie na funduszach własnych.

Przystąpiono do wyboru 3 czł. Rady Nadz. Ustąpili pp: ks. prob. Kalitowski z Mroczna, Wachowski Teodor z Nowegodworu, których wybrano na dalszą 3-letnią kadencję, a w miejsce p. Jarzębskiego z Krzemieniewa wybrano p. Graduszewskiego Jana z Nawry. W wolnych wnioskach przemawiali pp.: gen. Waraksiewicz i mec. Pruski, którzy z całem uznaniem podkreślili żywotną i owocną działalność instytucji, zwłaszcza Zarządu z dyr. p. Borkiem na czele.

Po odczytaniu protokołu z powyższego zgromadzenia i po wyczerpaniu porządku obrad ks. Przewodniczący zamknął zgromadzenie, dziękując za liczny udział i za zainteresowanie się sprawami Banku oraz życząc wszystkim polepszenia stosunków gospodarczych.

Pobicie z zemsty.

Nowemiasto. W czwartek, 28 ubm. na drodze z Wawrowic do Łąkorza jechał rowerem m. malarski, p. Wysocki. W pewnym momencie uderzył go silnie batem w twarz przejeżdżający z klocem niej. Szydłowski z Lipówca i dość silnie poturbował. P. W. skierował sprawę do tut. Sądu Gr. Zaznaczyć należy, że Sz. uderzył p. Wysockiego z zemsty, gdyż ten niedawno przychwycił Sz. na gorącym uczynku kłusownictwa i odebrał mu broń, oddając ją policji.

Znów jastrząb.

Krzemieniewo. Pisaliśmy niedawno, że p. Seroczyński postrzelił wspaniałego jastrzębia, którego dłuższy czas przetrzymywał u siebie. W ub. czwartek znów postrzelił jastrzębia o rozpiętości skrzydeł około 1.50 m. Jastrząb znajdował się bardzo blisko domostw i jako znany drapieżca, czatował prawdopodobnie na ptactwo domowe. Obecnie p. S. jest w posiadaniu 2 wspaniałych jastrzębi, które będą odtąd ozdobą mieszkania lub ewentl. pokoju „myśliwskiego".

Z Pomorza.

Tak im było łatwo brać! — A jak trudno dać!

Sprawa Ubezp.-Kraj. w Poznaniu i renty.

Działdowo. Przeszło 70-letni starzec, p. Józefowicz z Płośnicy, w r. 1932 wniósł do Ubezp.-Kraj. w Poznaniu o przyznanie mu renty inwalidzkiej, której mu odmówiono na zasadzie orzeczenia lekarza zaufanego, nie uznającego go za inwalidę. J. przeprowadził proces w Najw. Tryb. dla spraw Ubezp. i sprawę wygrał z tem, że ponownie rozpatrzył ją Wyższy Urząd Ubezp. w Toruniu 5. I. 34 r., lecz dotychczas mimo kilku upomnień nie doręczył mu wyroku. Analogiczną sprawę tenże Urząd rozpatrzył 19. V. 34. r. p. M. z Działdowa i p. L. z Księżegodworu, lecz mimo upływu tak długiego czasu wyroków nie doręczył, a na zapytanie — odpowiedział, że nie może robić wyjątków ze szkodą dla innych i że należy odczekać kolejności, zaś dalsze przynaglenia pozostawi bez odpowiedzi. Z tego powodu pod adresem tego Urzędu słyszy się liczne żale ubezpieczonych, którzy nie mogą zrozumieć, dlaczego na wyroki czekać muszą dłużej niż rok. Przecież inne instytucje doręczają swe orzeczenia przeważnie w ciągu 3 miesięcy. Tak samo postępował i Wyższy Urząd Ubezp. w czasie, gdy jeszcze obowiązywała Ord Ubezp. Czyżby na przewlekanie załatwienia spraw wpływała Ustawa scaleniowa, czy też wpływają na to inne okoliczności? W każdym razie czekanie na wyroki tak długi czas nie może być uważane za normalne i za sprawne załatwianie interesów ubezpieczonych. W sprawę tę powinny wejrzeć wyższe władze i zadać pracę organizacyjną tej instytucji.

Nieszczęśliwy wypadek na skutek wybuchu granatu.

Działdowo. Onegdaj w czasie rzucania granatami ręcznemi wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą stał się żołnierz Edmund Piotrowski z III/32 p. p. P. prawdopodobnie po odciągnięciu zapalnika nie dość wcześnie rzucił granat, wobec czego eksplozja nastąpiła, gdy granat trzymał w prawej ręce. Skutek eksplozji był straszny, gdyż po odstawieniu nieszczęśliwego do szpitala okazała się konieczna amputacja ręki.

Kradzież maszyny.

Gutowo. W nocy z 25 na 26 ubm. zakradli się złodzieje do stodoły p. Malinowskiego i skradli maszynę do młócenia zboża. Policja wszczęła energiczne dochodzenia i znalazła maszynę aż w Zdrojach; zwrócono ją właścicielowi. Nazwiska złodziei trzymane są narazie w tajemnicy.

Leśniczy zastrzelił człowieka.

Swiecie. Do kancelarji leśnictwa Smolarnia, gm. Osie, przyszedł w celu załatwienia jakiejś sprawy, mieszkaniec gminy Zdroje, pow Tuchola, Fr. Stusik. W trakcie rozmowy między wymienionym a leśnikiem Łangowskim doszło do zatargu, który niebawem przybrał tak groźne rozmiary, iż leśnik, w obronie swego życia, oddał strzał z karabinu myśliwskiego do swego przeciwnika, położywszy go na miejscu trupem.

Burza zatopiła okręt wraz z załogą.

Gdynia. Od rana w sobotę szalał na wybrzeżu silny sztorm, którego ofiarą padł holownik morski „Zubr".

Przy manewrach na redzie portu gdyńskiego fala zalała pokład holownika, który w ciągu kilku chwil zatonął wraz z załogą.

Potworna napaść ze strony „Głosu Lubawskiego" na naszą redakcję.

Nowemiasto. W numerze 22 naszej gazety z dnia 19 lutego rb. w artykule p. n. **„Bijemy na alarm — Zydzi już w rynku"** podaliśmy jako nader smutny i bolesny dowód zażydzania naszego miasta fakt usadowienia się po raz pierwszy po odzyskaniu niepodległości Pomorza żyda w rynku, zwracając się z gorącym apelem do społeczeństwa, by pamiętało o tem, że **nie** wolno pod żadnym warunkiem **szkodzić polskiej i kat.** sprawie **popieraniem żydów.** W całym artykule tym nikogo nie zaczepiliśmy, przeciw nikomu nie wystąpiliśmy ze zarzutami, a mając jedynie i wyłącznie dobro sprawy na oku, zaalarmowaliśmy opinję publiczną do przeciwdziałania grozie żydowskiego zalewu. Uważaliśmy ten sposób za najwłwłaściwszy. Nie wymieniliśmy nazwisk z rozmysłem, ze względu na pełne zasług życie zmarłego ojca tych, o których tu chodziło, a powtóre, ponieważ z ust niektórych miejscowych sanatorów słyszeliśmy zapewnienia, że i oni mają zrozumienie dla niebezpieczeństwa zalewu żydowskiego. Przypuszczaliśmy więc, że takie czysto rzeczowe ujęcie sprawy i u nich znajdzie pożądany oddźwięk i że choć może pod tym względem wobec już aż nazbyt **wszystkim widocznego niebezpieczeństwa dla polskości naszego miasta i Pomorza, znajdziemy wspólny język.** Tymczasem oddźwięk ten był, ale **zważcie,** Szan. Czytelnicy, **w jak potwornej uwydatnił on się postaci.** Otóż miejscowy **organ sanacji, „Głos Lubawski", z niesamowitą wprost furją rzucił się nie czasem na żydowską zachłanność, broń Boże,** ale **na nasze pismo i na przywódców Stronnictwa Narod. na tutejszym terenie, pisząc, że głęboki wstręt go bierze do tych którzy, niby to walcząc w narodowych pismach z żydami, w życiu prywatnem podają im rękę i im pomagają.** Drze szaty z bólu na **widok obłudy tych Panów, którzy mają śmiałość całe szpalty wypisywać na żydów i ich rzekome popieranie przez rząd, a sami żydom tym pomagają i pomyśleć, że dzieje się to za aprobatą czynników decydujących Stron. Nar., ludzi, którzy z racji swego stanowiska winni być winni od wszelkiej obłudy, a przynajmniej ją dobrze maskować.** Kończy zaś autor swe potworne zarzuty taką pod adresem naszym apostrofą: **„Naród polski** — (Naród dużą literą. Od kiedy to naraz ten Naród u sanacji aż takiej nabrał ceny, kiedy przecież kilka lat temu nazwany został z miarodajnej strony sanacyjnej **„narodem idjotów?")** miał zawsze **czyste** ręce. **Wy** (t. j. oczywiście **ci,** co za **„Drwęcą" stoją i są przywódcami Stron. Narod. na tutejszym terenie) tych czystych rąk nie macie. Wasze ręce oblepione są fałszem i obłudą i chęcią ogłupiania Waszych czytelników, którzy, jak te baranki, sami Wasze kieszenie napełniają".** Taki to upust dał ów autor w „Głosie Lubawskim" swej „zbolałej" duszy na widok **„endeckiej obłudy".** Chyba zbędnem nam się wydaje zapewniać Was, Szan. Czytelnicy i całą uczciwą opinję publiczną, że **w tych potwornych zarzutach nie masz ani krzty ani cienia prawdy ni słuszności. Wobec niebywałego charakteru** tych zarzutów uważamy za niemożliwe wdawać się w jakąkolwiek polemikę z tem pismem w tej sprawie i dlatego **skierowaliśmy ją odrazu na drogę sądową.**

Jako ofiary żywiołu padli na posterunku szyper 1-szej klasy Gustaw Ławcewicz, maszynista Leon Dudziński, palacz Michał Borówka, marynarz Piotr Bartoszewicz.

Wskutek silnie wzburzonego morza 2 przybyłe holowniki nie mogły nieść pomocy.

Z dalszych stron Polski.

Zuchwały napad bandycki.

Bydgoszcz. Do zagrody rolnika Mikulskiego w Niemczy pod Bydgoszczą wtargnęło 4-ch bandytów i pod groźbą użycia broni domagało się wydania im 2.000 zł okupu.

Właściciel zagrody, nie mając nawet tak wielkiej kwoty w domu, odmówił bandytom. Ci wówczas oddali kilka strzałów na postrach, raniąc niebezpiecznie szwagierkę M., a następnie obezwładniwszy domowników, zrabowali znajdujące się w domu 360 zł gotówki, kilka sztuk biżuterji i zbiegli.

Złodzieje rzucili chłopca pod pociąg.

Mogilno. Syn drożnika kolej. w Kołodziejewie pod Mogilnem, 15-letni Ratajczak, pilnował często w zastępstwie ojca toru kol. Onegdaj rano przyszło na tor 2 złodziei węgl., których R. usiłował odpędzić. Złodzieje chwycili chłopca i rzucili pod koła nadjeżdżającego pociągu towarowego, który odciął chłopcu lewą nogę i dłoń prawej ręki i spowodował ogólne obrażenia. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Aresztowanie wicestarosty i lekarza powiatowego.

Poznań. Z polecenia prokuratora aresztowano wicestarostę powiatu wolsztyńskiego p. Radowickiego oraz lekarza powiatowego dr. Skorupskiego.

W areszcie osadzono wraz z nimi żydówkę Martę Borys-Kryształównę. Ze względu na toczące się śledztwo szczegóły sprawy trzymane są w tajemnicy.

Skradli całą bocznicę kolejową.

Równe. Sąd Okręgowy w Równem skazał J. i Fr. Bylińskich oraz Jana Babicza na półtora roku więzienia, Drohiczyna na 4 mies. więz. i Woskobinika na 6 mies. z zawieszeniem na 3 lata za kradzież... całej bocznicy kolejowej na szkodę skarbu państwa i cukrowni żytyńskiej.

Złodzieje sprzedali szyny z bocznicy kolejowej znanemu bogaczowi i przedsiębiorcy Drohiczynowi dla celów budowlanych.

Kto wygrał 40.000 dolarów?

Warszawa. Dn. 1. 3. odbyło się ciągnienie dolarówki. Najwyższa wygrana w sumie 40.000 dolarów padła na nr. 246336. Wygrane dolarówki wypłacane są nie po kursie giełdowym dolara, lecz po kursie dolara złotego, mianowicie 8,91 za jeden dolar. Dalsze wygrane padły na nast. numery:

8.000 dolarów na Nr. 92[illegible]9[illegible]2.

3.000 dolarów na Nr. 878931, 227314, 692160.

1.000 dolarów na Nr.: 1357308, 1330488, 1490783, 787006, 337047.

500 dolarów na Nr.: 755525, 732442, 629372, 716818, 331341, 825405, 269834, 1462205, 810038, 1497509.

Po 100 dolarów na Nr.: 1448417, 621121, 444977, 406171, 595357, 714878, 311003, 649120, 946742, 359834, 509417, 626808, 1134580, 694645, 397118, 14[illegible]8747, 664397, 392412, 643174, 722678, 702407, 1262769, 1229437, 1124886, 456581, 1027176, 1165498, 1435470, 372215, 895043, 816422, 4704[illegible]2, 474135, 510437, 1390340, 1492257, 26[illegible]94, 1242280, 85613, 737 33, 53861, 687415, 49798, 520073, 849648, 1174048, 1308170, 866574, 108658, 1205578, 335158, 1179014, 545230, 312521, 624054, 190395, 990825, 658289, 953591, 43841, 648157, 754793, 329438, 717787, 357814, 1011324, 1219956, 630481, 1159641, 702876, 414060, 797864, 1448334, 52165.

Najważniejsze wiadomości o wyborze wójta, podwójciego i ławników gminnych.

Ze względu na zbliżające się wybory do zarządu gminnego, podajemy poniżej jeszcze raz **najważniejsze rzeczy,** o których należy **pamiętać przy wyborze wójta, podwójciego i ławników.** Wybierają ich radni gminni na specjalnem zebraniu, na którem musi być **obecna** przynajmniej **połowa** ustawowej liczby radnych i jeden. Na tem zebraniu wyborczem wybiera się najpierw **wójta,** potem **podwójciego,** a w końcu **ławnikow.** Wybory są **tajne,** głosuje się więc **kartkami,** oczywiście **białemi,** które wkłada się do **kopert z pieczęcią starosty.**

Przewodn. komisji, po odczytaniu najważniejszych przepisów regulaminu, wzywa, żeby radni **w ciągu 15 minut:**

a) przy wyborach **wójta, podwójciego i 2 ławników** zgłaszali kandydatów,

b) przy wyborach **3 ławników — listę** kandydatów.

W gminach, wybierających 2 ławników, głosuje się **na nazwiska poszczególnych kandydatów,** a w gminach, wybierających 3 ławników — na poszczególne **listy kandydatów.**

Wybór wójta i podwójciego.

Zgłoszenia kandydata na wójta uskutecznia się **na piśmie** lub **ustnie do protokołu;** winno ono zawierać tylko **jedno nazwisko** i być **podpisane** przez conajmniej 1/4 **część** radnych gminy. W **zgłoszeniu** należy wymienić **imię, nazwisko, wiek i miejsce zamieszkania kandydata,** który musi oświadczyć na piśmie lub ustnie do protokołu **swą zgodę** na wystawienie jego kandydatury. Wszelkie braki w zgłoszeniu należy usunąć w terminie, wyznaczonym przez przewodn.; w przeciwnym razie komisja może unieważnić zgłoszenie. **Na karcie do głosowania** wypisuje się **imię i nazwisko** tylko **jednego** ze zgłoszonych kandydatów, przyczem skreślenie jednego nazwiska i wypisanie drugiego **nie** powoduje nieważności kartki.

Wójtem wybrany zostaje kandydat, na którego **głosowała przynajmniej połowa i jeden głos ustawowej liczby radnych danej gminy.**

O ile żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej liczby głosów, przeprowadza się **głosowanie ściślejsze,** w którem można głosować tylko na jednego z dwóch kandydatów, o ile było ich więcej niż 2, posiadających największą ilość głosów w pierwszem głosowaniu — lub też na tego kandydata, o ile było ich **dwóch,** który otrzymał w **pierwszem głosowaniu** większość.

Wybór podwójciego odbywa się w sposób, jak wybór wójta.

Wybór ławników.

Ławnikiem może zostać każdy (i każda) w wieku **lat 30,** posiadający na terenie danej gminy ogólne prawo wyborcze. W gminach do 10000 mieszkańców wybiera się **2 ławników,** a w gminach ponad 10.000 mieszk. — **3 ławników.** Za **wybranych** uznaje się tych, którzy otrzymują **największą ilość głosów.**

Zgłoszenie kandydatów przy wyborze **2 ławników** może być na **piśmie** lub **ustnie** i musi być podpisane przez przynajmniej 1/4 część ustawowej liczby **radnych, a lista kandydatów** przy wyborze 3 ławników musi być podpisana przez przynajmniej 1/5 część ustawowej liczby radnych gminy.

Zgłoszenie przy wyborze **2 ławników** może zawierać **najwięcej 2** kandydatów, a lista przy wyborze **3** ławników najwyżej **sześciu** kandydatów.

Wszyscy kandydaci do zarządu gminnego muszą mieć przed wyborem **czasokres jednorocznego zamieszkania w gminie,** ponadto wójt i podwójci muszą posiadać umiejętność czytania i pisania po polsku.

Radni gminni, wybrani do zarządu gminnego, tracą mandat radnego, a do rady na ich miejsce wchodzą zastępcy.

Poniżej podajemy jeszcze wzór deklaracji i list kandydatów:

Deklaracja

Niniejszem wyrażam zgodę na postawienie mojej kandydatury na stanowisko wójta — podwójciego — ławnika w gminie . . . . .

Równocześnie oświadczam, iż posiadam prawo wybieralności na powyżej wymienione stanowisko i znaną mi jest treść art. 6, 8 i 9 (kandydat na wójta pisze: art 8 i 9) ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego z dnia 23 marca 1933 r.

. . . . , dnia . . . . . . 193 r.
(miejscowość)

własnoręczny podpis.
. . . .

Zgłoszenie kandydata na wójta (podwójciego) w gminie . . . . . .

Zgłoszenie kandydatów na ławników w gminie . . . . . .

L. b.	Imię i nazwisko	Imiona rodziców	Wiek	Miejsce zamieszkania	Nr. domu

Podpisy:

Zaznaczamy, że wszelkich bliższych informacyj, dotyczących wyborów do zarządu gminnego, udziela Sekretarjat Pow. Stronnictwa Narodowego w Nowemmieście (lokal „Drwęcy").

Wybuch rewolucji w Grecji.

Ateny, 2. 3. Wybuchło tu powstanie, wywołane przez zwolenników Venizelosa, usuniętych z wojska za udział w akcji, mającej na celu narzucenie dyktatury po wyborach w r. 1933. Ruch powstańczy ujawnił się w piątek wieczorem w arsenale na Salaminie, gdzie po krótkiej potyczce z wartownikami 30 oficerów armji i marynarki zdołało zająć 5 okrętów wojennych.

Rada ministrów postanowiła ogłosić stan oblężenia w całej Grecji. Dokonano również kilku aresztowań w Atenach zwolenników Venizelosa.

Rząd wezwał zbuntowanych do złożenia broni, ale wobec ich odmowy zarządzono bombardowanie z dział. Około godziny w pół do drugiej w nocy buntownicy skapitulowali. W walce tej zginęły 3 osoby, a około 10 odniosło rany.

Około godz. 7 zrana wojska rządowe wkroczyły do arsenału. 5 okrętów, zajętych przez buntowników, płynących na wyspę Kretę, są ścigane i bombardowane przez samoloty. Cała armja lotnicza, zarówno jak armja lądowa pozostają wierne rządowi.

Ateny. Wojska rządowe zdobyły arsenał, w którym, wybuchł bunt, zgniotły zbunt. bataljon gwardji republ. i szkołę kadetów.

Rząd ogłosił mobilizację 2 roczników marynarki i 2 roczników armji lądowej. Wszelka komunikacja z Kretę została przerwana.

W Atenach, całej Macedonji i Tracji panuje spokój.

Kiepura śpiewał w Berlinie.

Berlin. W Berlinie nastąpiło otwarcie nowego instytutu niemiecko-polskiego. Przemawiał m. in. ambasador polski, Lipski. Odegrano szereg utworów szopenowskich. W uroczystości wzięli udział premjer pruski Goering i minister propagandy Rzeszy Goebbels oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Entuzjastycznie przyjmowano występy sławnego tenora polskiego Kiepury, który śpiewał przeważnie po polsku.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 5. III. 6.45 Audycja poranna. 12.05 Płyty. 12,50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. połudn. 13.00 Koncert. 13.45 „Z rynku pracy". 15.45 Reportaż muz. ze Lwowa. 16.30 „Listy od dzieci". 16.45 Pieśni. 17.15 Koncert z Poznania. 17.50 „O włóczęgostwie i żebractwie dzieci". 18.00 Płyty. 18.15 Fragment teatr. 18.30 Koncert reklam. 18.45 Koncert chóru męskiego „Pobudka". 19.15 Wiad. roln. 19.30 Wiad. sport. 19.35 Recital skrzypcowy Hilla. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Wesoła audycja muzyczna ze Lwowa. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 21.00 „Klocki" — karnawał chłopski. 22.00 Muzyka tan. 22.30 Biuro Studja do słuch. P. R. 22.45 Muzyka taneczna.

Sroda, dn. 6 III. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Koncert. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. połudn. 13.00 Płyty. 15.45 Koncert ze Lwowa. 16.30 „Klub, jakiego dotąd nie było". 16.45 Płyty. 17.00 Odczyt kształcący. 17.15 Wieniec pieśni lud. (Tr. z Katowic). 17.35 Krótki koncert organowy z Wilna. 17.50 „Książka i wiedza". 18.00 „15 minut starej muzyki". 18.15 „Nietaktowny człowiek". 18.30 „Skrzynka techn." 18.45 Płyty. 19.15 „Więcej drobiu". 19.30 Wiad. sport. 19.35 Koncert w wyk. Rakowskiego (Tr. z Poznania). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Fragment oper. 20.15 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Sztompki. 21.30 Odczyt w języku obcym. 21.40 Recital śpiew. Korwin-Szymanowskiej. 22.15 Muzyka salon.

Program „Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 5 III. 7.50 Wskazówki prakt. 13.55 Przegląd giełd. 18.00 Płyty. 18.15 Recytacje prozy — „Rzucewskie lipy". 18.30 Koncert reklamowy. 19.15 Skrzynka roln. 19.25 Wiadomości sport. z Pomorza.

Sroda, 6 III. 7.50 Wskazówki praktyczne. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 14.20 Płyty. 18.30 Skrzynka poczt. techn. 18.40—18.45 Zycie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 19.15 „Ochrona roślin w odniesieniu do uprawy i siewu". 19.25 Wiadomości sport. z Pomorza. 21.30 Płyty. 22.00 Koncert reklam.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 2. 3.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.25— 15.50
Pszenica	15.75— 16.25
Jęczmień	20.25— 21.00
Owies	15.00— 15.50
Mąka żytnia	20.75— 21.75
Mąka pszenna 65 proc.	24.00— 24.50
Otręby żytnie	10.50— 11.00
Otręby pszenne	11.50— 12.00
Groch Victoria	35.00— 41.00
Groch Folgera	30.00— 32.00
Seradela	13.00— 15.00
Łubin niebieski	10.00— 10.50
Łubin żółty	13.00— 13.50
Rzepak zimowy	41.00— 44.00
Rzepik latowy	38.00— 40.00
Siemię lniane	44.00— 47.00
Gorczyca	39.00— 41.00
Wyka latowa	30.00— 32.00
Peluszka	33.00— 35.00
Koniczyna czerwona	130.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	220.00—240.00
Przelot	75.00— 95.00
Tymoteusz	60.00— 70.00
Mak niebieski	34.00— 38.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.